

*Sygn. akt I C 3457/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2024 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w I Wydziale Cywilnym

w składzie

Przewodniczący sędzia Agnieszka Płocha

w obecności protokolanta starszego sekretarza sądowego Katarzyny Solarskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2024 roku w B.

sprawy

z powództwa A. M.

przeciwko E. N.

o zapłatę

- zasądza od pozwanej E. N. na rzecz powódki A. M. kwotę 9 142,10 € (dziewięć tysięcy sto czterdzieści dwa euro dziesięć centów) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2018 roku;**
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6 552 złote (sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;**
- nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 3 293,77 złotych (trzy tysiące dwieście dziewięćdziesiąt trzy złote siedemdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych wydatków.**

Agnieszka Płocha

sędzia

*Sygn. akt I C 3457/19*

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 8 maja 2024 roku**

Pozwem z dnia 27 czerwca 2019 roku powódka A. M. wniosła o zasądzenie od pozwanej E. N. kwoty 9 142,10 euro (38 685,08 zł) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2018 r. i o zwrot kosztów procesu według spisu kosztów, a w przypadku jego braku – według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że A. M. jako konsument zakupiła od E. N. suczkę rasy chow-chow za cenę 2 000 euro. E. N. zapewniła A. M., że pies jest zdrowy – nie ma wad czy chorób genetycznych. W umowie sprzedaży E. N. umieściła postanowienie o wyłączeniu rękojmi, a nie było o tym mowy przy ustaleniach telefonicznych. Kolejnego dnia po odebraniu suczki A. M. zauważyła, że pies utyka. Skontaktowała się z E. N., która powiedziała jej, że nie ma

się czym martwić, bo szczeniaki tak mają oraz zaleciła noszenie psa na rękach, ograniczenie spacerów i podawanie suplementów na zwyrodnienia. Po jakimś czasie A. M. skonsultowała się z kilkoma weterynarzami i dowiedziała się, że pies jest chory na dysplazję, czyli genetyczną chorobę stawów. W tym przypadku najbardziej problematyczne były biodra. A. M. kontaktowała się w tej sprawie z E. N. i właścicielką reproduktora – M. G., które zaprzeczały, że dysplazja jest chorobą genetyczną. A. M. złożyła E. N. oraz M. G. oświadczenie o obniżeniu ceny sprzedaży psa o 1 800 euro (7 704 zł według kursu na dzień zapłaty) i poinformowała je, że pies wymaga kosztownego leczenia w postaci wstawienia obu protez biodrowych. Następnie podjęła leczenie lewej i prawej strony bioder. Wyjaśniono, że A. M. leczyła psa we Francji, bo tam mieszka. A. M. odnalazła także innych nabywców szceniąt od pozwanej i dowiedziała się, że u ich psów też występuje dysplazja. E. N. dodała do umowy postanowienie o wyłączeniu rękojmi, bo wiedziała, że psy są chore. A. M. podniosła, że postanowienie to jest nieważne, gdyż E. N. jako sprzedająca podstępnie zataiła przed nią chorobę psa. Na dochodzone przez A. M. roszczenie składała się kwota 1 800 euro z tytułu obniżenia ceny za psa i kwota 7 342,10 euro z tytułu kosztów leczenia psa. Koszt diagnozy i pierwszej operacji wyniósł 3 973,40 euro, a koszt drugiej operacji – 3 368,70 euro.

W odpowiedzi na pozew E. N. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniesiono szereg zarzutów. Wskazano, że A. M. nie złożyła skutecznego oświadczenia o obniżeniu ceny za psa przez wzgląd na wadliwe pełnomocnictwo udzielone adwokatowi. Miało ono nie obejmować umocowania do składania oświadczeń materialnoprawnych. W ocenie pozwanej jednostronna czynność prawna i przekraczająca zakres zwykłego zarządu wymaga umocowania materialnoprawnego szczególnego. Dalej uzasadniono, że wobec tego oddaleniu powinno podlegać także żądanie zwrotu kosztów za leczenie psa jako roszczenie uzupełniające w stosunku do roszczeń z rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Ponadto, E. N. kwestionowała wiarygodność dokumentów przedłożonych przez A. M. dotyczących kosztów leczenia psa. Podniosła, że A. M. nie wykazała uiszczenia tych kosztów. E. N. zaprzeczyła, aby szczenię w momencie odbioru było chore oraz aby podstępnie zataiła to przed A. M.. E. N. podała, że nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej w przedmiocie hodowli zwierząt i tym samym w chwili sprzedaży psa występowała jako osoba fizyczna. Podała, że od 2003 r. jest członkiem Związku (...) w Polsce, a ten opiera swoją działalność na pracy społecznej członków. Otrzymała odznakę honorową związku za działalność niezarobkową i społeczną. E. N. podniosła też, że w sprawie istnieje okoliczność wyłączająca jej odpowiedzialność w postaci siły wyższej. Matka i ojciec szczenięcia byli wolni od dysplazji biodrowej. Podkreśliła, że dysplazja to wada rozwojowa, a ponadto, że jako choroba wieloczynnikowa nie jest do końca zbadana. Dodała, że A. M. przy odbiorze szczenięcia nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń, a rzekoma kulawizna nastąpiła już następnego dnia. Kolejną okolicznością wyłączającą odpowiedzialność pozwanej była wina A. M., bo miała ona wiedzę o rasie i została pouczona o sposobie prowadzenia psa – otrzymała pełną instrukcję wychowania, diety i suplementacji psa. Statystyki występowania dysplazji są powszechnie dostępne, a zatem A. M. liczyła się z ryzykiem choroby. E. N. dodała, że A. M. zastosowała najbardziej inwazyjną metodę leczenia i wykonała ją przed ukończeniem wzrostu psa. W końcu E. N. podniosła, że A. M. w nie uzasadniła wysokości żądania co do obniżenia ceny psa.

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

### **Sąd ustalił, co następuje.**

Od ponad 19 lat E. N. ma hodowlę psów rasy chow-chow. Hoduje też samojedy i mopsy. Sprzedaje psy na zasadach handlowych i po cenach wolnorynkowych. W 2017 r. psy rasy chow-chow sprzedawała za ok. 4 000 – 7 000 zł. E. N. pracuje jako nauczyciel. Od 2003 r. jest członkiem Związku (...) w Polsce opierającym swą działalność na pracy społecznej jego członków.

W sierpniu 2016 r. E. N. sprzedała C. S. C. psa rasy chow-chow. Zdiagnozowano u niego dysplazję biodrową i łokciową po ukończeniu przez szczenię 5 miesiąca życia. W 2017 r. C. S. C. wniosła pozew przeciwko E. N. o zapłatę 8 255,68 zł z tytułu obniżenia ceny psa i zwrotu kosztów leczenia. Powództwo zostało uwzględnione w całości.

E. N. zdecydowała się pokryć tę samą matkę, lecz innym reproduktorem. Suka została przebadana na dysplazję stawów biodrowych, a wynik był negatywny. Reprodukter był również przebadany pod kątem dysplazji stawów biodrowych i łokciowych – był zdrowy. Należał do M. G.. Dnia (...) urodziło się 8 szceniąt. Szczenięta przeszły przegląd miotu pozytywnie. Szczenięta przygotowywane do wyjazdu z Polski były szczepione 3 razy i czipowane.

**Dowód:** zeznania świadka C. S. C. (k. 162v.-163v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka M. G. (k. 164-164v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka M. N. (k. 164v.-165, protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka G. W. (1) (k. 165v.-166, protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka M. L. (k. 166-166v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka P. H. (k. 254-258, protokół elektroniczny k. 259), pisemne zeznania świadka M. Z. (k. 360-370), zeznania powódki (k. 394-395v., protokół elektroniczny k. 398), zeznania pozwanej (k. 395v.-397, protokół elektroniczny k. 398), akta sprawy I C 9030/17.

A. M. w chwili zakupu psa mieszkała we Francji i nadal tam mieszka. W sierpniu 2017 r. znalazła w Internecie hodowlę E. N.. Skontaktowała się z M. G. i E. N.. E. N. i M. G. nie informowały jej o tym, że w poprzednim miocie od tej samej suki wystąpiła dysplazja. A. M. wybrała szczenię – suczkę L. N.. Ustalono, że pies będzie przygotowany do wyjazdu z Polski. Cenę określono w walucie euro i miało to być 2 000 euro. Cena miała zostać uiszczona na rachunek bankowy M. G. jako ekwiwalent za krycie. Pies był u E. N. i od niej A. M. miała odebrać psa. A. M. uiszczyła w całości cenę za szczenię w ten sposób, że zapłaciła ją przelewem w dwóch ratach przed odbiorem psa.

W dniu 19 sierpnia 2017 r. A. M. pojechała do E. N. odebrać szczenię. Po jego obejrzeniu A. M. i E. N. podpisały umowę sprzedaży datowaną na dzień 30 czerwca 2017 r. Umowę przygotowała E. N.. E. N. poinstruowała A. M., jak prowadzić psa i zaleciła suplementację.

Postanowienie § 2 ust. 4 lit. d umowy stanowi, że hodowca oświadcza, że pies jest zdrowy i nie przejawia oznak chorób, w tym chorób genetycznych. Postanowienie § 2 ust. 5 umowy stanowi, że ewentualne wady w uzębieniu, wnetrostwo, dysplazja stawów biodrowych, dysplazja stawów łokciowych i inne wady niewidoczne w momencie wydania psa oraz brak uzyskania oceny doskonałej na wystawach, konkursach czy zawodach nie stanowią podstawy do zwrotu psa lub innych roszczeń z tego tytułu. Postanowienie § 3 ust. 4 umowy stanowi, że kupujący oświadcza, że zrozumiał treść § 2 ust. 4 umowy i zgodnie z art. 558 § 1 k.c. godzi się na wyłączenie rękojmi.

Kilka dni po odbiorze psa A. M. udała się ze szczenięciem do M. G.. Obejrzała reproduktora. M. G. uczyła A. M., jak pielęgnować psa.

**Dowód:** potwierdzenia przelewów (k. 7-8), umowa sprzedaży (k. 57-60), zeznania świadka M. G. (k. 164-164v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania powódki (k. 394-395v., protokół elektroniczny k. 398), zeznania pozwanej (k. 395v.-397, protokół elektroniczny k. 398).

Po odebraniu psa A. M. zwróciła uwagę na to, że suczka bardzo szybko się męczy oraz że kładzie się przed miską do jedzenia i picia. Zadzwoiła do E. N.. Ta powiedziała jej, że nie ma się czym martwić, bo szczeniaki tak mają. Zaleciła też, aby ograniczać psu spacer i podawać mu suplementy na stawy. A. M. zastosowała się do tych rad. Zablokowała też schody na piętro, aby pies po nich nie chodził, a w pomieszczeniach bez dywanów rozłożyła gumowe maty, aby pies się nie ślizgał.

W październiku 2017 r. A. M. udała się z suczką do weterynarza bez specjalizacji, a następnie do weterynarza ortopedy. Ortopeda podejrzewał dysplazję i zalecił wykonanie RTG. Wykonano je dnia 15 grudnia 2017 r. i potwierdziło ono bardzo silną dysplazję lewego stawu biodrowego oraz nieprzystosowalność/niezgodność po prawej stronie z objawami bólu stawów. Stawy łokciowe również nie były w dobrym stanie, lecz pomimo wielu prób nie było możliwe wykonanie ich RTG. Suczkę skierowano do specjalisty celem wstawienia endoprotezy w lewej tylnej łapie. A. M. poinformowała telefonicznie E. N. oraz M. G. o diagnozie psa. Przesłała im też mailowo dokumentację medyczną, którą dysponowała.

A. M. odnalazła w Internecie innych właścicieli psów kupionych od E. N.. Skontaktowała się z C. S. C., która powiedziała jej, że jej pies rasy chow-chow również choruje na dysplazję, a pochodził z wcześniejszego miotu z tej

hodowli i z tej samej matki. Odnalazła również M. Z. i P. H.. Każde z nich nabyło po jednym szczenięciu rasy chow-chow z tego samego miotu z którego pochodziła suczka A. M.. Ich psy także chorowały na dysplazję, lecz bezobjawowo. Dowiedziała się też, że H. S. i M. W. kupiły od E. N. psy rasy samojed, które także miały dysplazję.

E. N. po uzyskaniu informacji o dysplazji u psów A. M. i P. H. wycofała ich matkę oraz ich siostrę z reprodukcji.

Na pierwszą wizytę u specjalisty od endoprotez, doktora K., A. M. udała się w dniu 19 grudnia 2017 r. Wizyta kosztowała 73,40 euro. Lekarz powiedział, że trzeba zrobić protezę albo uśpić psa. A. M. poinformowała E. N. i M. G. o proponowanym leczeniu. E. N. była przeciwko takiemu leczeniu. Chciała ją skontaktować ze swoimi specjalistami. A. M. zasięgnęła drugiej opinii u innych weterynarzy.

A. M. zdecydowała się na operację wstawienia pierwszej endoprotezy. Odbyla się ona we Francji w lutym 2018 r. Koszty związane z przeprowadzeniem pierwszej operacji wyniosły łącznie 3 973,40 euro i składały się na nie: konsultacje i badania (73,40 euro i 90 euro), znieczulenie i radiografia (140 euro i 70 euro) oraz koszt samej operacji, implantów i opieki pooperacyjnej (3 600 euro). Proteza się przyjęła, a pies zaczął lepiej funkcjonować. A. M. regularnie badała suczkę i podawała jej leki przeciwbólowe oraz suplementy.

**Dowód:** dokumentacja dotycząca leczenia psa (k. 20-28, 40-56, 387-393, płyty CD k. 385-386, 457), zeznania świadka C. S. C. (k. 162v.-163v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka M. G. (k. 164-164v., protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka M. N. (k. 164v.-165, protokół elektroniczny k. 168), zeznania świadka P. H. (k. 254-258, protokół elektroniczny k. 259), pisemne zeznania świadka M. Z. (k. 360-370), zeznania powódki (k. 394-395v., protokół elektroniczny k. 398), zeznania pozwanej (k. 395v.-397, protokół elektroniczny k. 398).

A. M. zdecydowała się na złożenie E. N. oświadczenia o obniżeniu ceny psa. W tym celu udzieliła adwokatowi I. D. pełnomocnictwa do dokonania tej czynności. Jego potwierdzeniem był dokument o treści „upoważniam adwokata (...) do reprezentowania mnie w sprawie roszczeń związanych z zakupem psa rasy chow-chow o imieniu L. N. (...) w postępowaniu przedsądowym”.

Pismem z dnia 17 kwietnia 2018 r. adwokat I. D. złożyła E. N. w imieniu A. M. oświadczenie o obniżeniu ceny psa o kwotę 1 800 euro (7 704 zł) przez wzgląd na niezgodność rzeczy sprzedanej z umową zawartą w dniu 30 czerwca 2017 r. Wyjaśniono, że wada fizyczna psa polega na obciążeniu chorobą genetyczną – ostrą dwustronną dysplazją biodrowo-udową, o której to wadzie hodowca wiedział, lecz ją podstępnie zataił i zapewniał kupującą, że zwierzę jest zdrowe. Dodatkowo wezwano E. N. do zapłaty A. M. kwoty 3 973,40 euro (16 259 zł) tytułem naprawienia szkody, którą kupująca poniosła przez to, że zawarła ze sprzedającą umowę nie wiedząc o istnieniu wady. Rozwinięto, że kwota ta stanowi koszt usług weterynaryjnych – diagnozowania i leczenia psa, w tym operacyjnego. Łącznie wezwano hodowczynię do zapłaty kwoty 24 233 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia otrzymania pisma. Kwota miała być przekazana na rachunek bankowy A. M. w terminie 7 dni. Do pisma załączono wskazany dokument pełnomocnictwa i dokumentację weterynaryjną psa.

**Dowód:** pismo powódki z dnia 17 kwietnia 2018 r. z pełnomocnictwem oraz potwierdzeniem nadania przesyłki i załącznikami (k. 9-30), zeznania powódki (k. 394-395v., protokół elektroniczny k. 398).

Pismem z dnia 8 maja 2018 r. E. N. odpowiedziała na oświadczenie o obniżeniu ceny suczki. Odmówiła zapłaty żądanej kwoty ze względu na bezzasadność roszczenia. Odniosła się merytorycznie i szczegółowo do tego oświadczenia. Wskazała m.in., że szczenię w momencie odbioru było zdrowe i że strony w umowie wyłączyły odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

**Dowód:** pismo pozwanej z dnia 8 maja 2018 r. (k. 90).

W 2018 r. stan drugiego biodra suczki pogorszył się. Pies przeszedł operację wstawienia drugiej endoprotezy. Koszty związane z drugą operacją wyniosły łącznie 3 368,70 euro, a składały się na nie: konsultacje (283,50 euro) oraz koszt samej operacji i hospitalizacji psa (3 085,20 euro).

**Dowód:** dokumentacja dotycząca leczenia psa we Francji (k. 20-28, 40-56, 387-393, płyty CD k. 385-386, 457).

Pismem z dnia 18 czerwca 2018 r. kolejny pełnomocnik A. M. – adwokat D. T. wezwał E. N. do zapłaty kwoty 40 762 zł. Składały się na nią kwota 7 704 zł z tytułu obniżenia ceny psa i kwota 33 058 zł z tytułu kosztów leczenia psa związanych z dysplazją. Kwota miała być zapłacona w terminie 3 dni od dnia otrzymania pisma. Pismo zostało doręczone E. N. w dniu 20 czerwca 2018 r.

**Dowód:** pismo powódki z dnia 18 czerwca 2018 r. z wydrukiem śledzenia przesyłek (k. 31-35).

W dniu 27 czerwca 2018 r. A. M. złożyła do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wniosek o zawezwanie E. N. do próby ugodowej w niniejszym sporze o zapłatę kwoty 40 762 zł. Wnioskowi nadano sygnaturę akt I Co 206/18 i doręczono go E. N.. A. M. i E. N. nie zawarły ugody.

**Dowód:** wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (k. 36-39), akta sprawy I Co 206/18.

Suczka L. N. zmarła przy rutynowym zabiegu sterylizacji krótko przed terminem rozprawy wyznaczonym na dzień 16 września 2022 roku. Weterynarz podejrzewał, że przyczyną zgonu był zawał serca.

**Dowód:** zeznania powódki (k. 394-395v., protokół elektroniczny k. 398).

W chwili sprzedaży suczka L. N. była chora na dysplazję. Odczuwała duży ból uniemożliwiający jej typowe dla psa funkcjonowanie dostosowane do wieku.

**Dowód:** opinia biegłego z zakresu weterynarii G. W. (2) (k. 468-469v.), ustna opinia uzupełniająca biegłego G. W. (2) złożona na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2024 r. (k. 509-510, protokół elektroniczny k. 511).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dokumentów przedstawionych przez strony, zeznań świadków C. S. C., M. G., M. N., G. W. (1), M. L., P. H. i M. Z., dowodu z przesłuchania stron oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii weterynaryjnej G. W. (2).

Dowody z dokumentów nie budziły wątpliwości Sądu co do ich autentyczności. Pozwana podnosiła, że niepoświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia dokumentu nie może stanowić dowodu w procesie cywilnym oraz że wszystkie dokumenty powinny być sporządzone w języku polskim, a nie języku francuskim. W ocenie Sądu orzekającego zarzuty te nie zasługiwały na uwzględnienie. Co do zarzutu dotyczącego kserokopii dokumentacji medycznej należy zauważyć, że powódka przedłożyła te dokumenty w oryginale. Co do zarzutu o dokumentach w języku francuskim trzeba wskazać, że powódka przedłożyła dokumentację medyczną psa przetłumaczoną przez tłumacza przysięgłego języka francuskiego. Sąd uznał natomiast, że faktury czy rachunki nie wymagają ich tłumaczenia przez tłumacza przysięgłego. Sąd samodzielnie przetłumaczył poszczególne pozycje wskazane na rachunkach i fakturach – odpowiadały one ustalonemu stanowi faktycznemu. W tym miejscu należy dla porządku wyjaśnić, że dokumentacja medyczna psa, a następnie dowód z opinii biegłego sądowego potwierdzają to, że pies został zoperowany, a kwoty na rachunkach i fakturach zostały uiszczone. Pozwana nie podniosła żadnego konkretnego zarzutu o nieprawdziwości omawianych dokumentów.

Sąd zasadniczo dał wiarę zeznaniom świadków M. G., M. N., G. W. (1) i M. L. co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Należy jednak zauważyć, że świadkowie byli powiązani z pozwaną, a ich zeznania były subiektywne i nastawione na podtrzymanie stanowiska pozwanej. Świadek M. N. był mężem pozwanej i zeznał, że pomaga żonie przy szczeniętach, a więc zależy mu na wyniku sprawy. Świadek M. G. była opiekunem ojca L. N. i zależało jej na jego opinii. G. W. (1) był prezesem Oddziału w K. Związku (...) w Polsce. Zna pozwaną, kupił od niej dwa psy rasy chow-chow. Świadek M. L. była sędzią kynologicznym i wykonywała przegląd przedmiotowego miotu. Świadkowie ci zeznawali na okoliczności związane z ogólnymi kwestiami dotyczącymi miotu.

Zeznania świadków C. S. C., P. H. oraz M. Z. Sąd ocenił jako wiarygodne w całości. Świadkowie kupili psy od pozwanej. Zrelacjonowali proces zakupu szczeniąt, a także to, jak rozwijały się psy i na co chorowały. Opisali też, jak przebiegał ich kontakt z pozwaną.

Sąd dał wiarę dowodowi z przesłuchania powódki i pozwanej. Każda ze stron opisała, jak widziała historię związaną z zakupem psa i jego chorobą z własnej perspektywy.

Kwestie wymagające wiedzy specjalnej ustalono w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii weterynaryjnej G. W. (2). W tym miejscu należy zaznaczyć, że E. N. zgłosiła szereg zarzutów do opinii A. K. i podniosła przede wszystkim, że biegła sądowa nie posiada specjalizacji z chirurgii weterynaryjnej. Na skutek wniosku pozwanej Sąd dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego sądowego z zakresu weterynarii, lecz posiadającego specjalizację z zakresu chirurgii weterynaryjnej – doktora nauk weterynaryjnych G. W. (2). Biegły sądowy G. W. (2) jest uznanym autorytetem w tej dziedzinie. Należy do grupy lekarzy weterynarii upoważnionych przez Związek (...) w Polsce do odczytywania zdjęć RTG układu chrzęstno-kostnego. Pełni funkcję Krajowego Konsultanta w dziedzinie chirurgii małych zwierząt z nadania Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Posiada 30-letnie doświadczenie zawodowe w przedmiotowej dziedzinie. Ponadto, jest autorem licznych publikacji oraz prowadzi warsztaty ortopedyczne dla weterynarzy na świecie. Jego opinia była jasna, rzeczowa i kompletna. Pozwana zgłosiła do niej szereg zarzutów, w tym większość takich samych jak do opinii A. K.. W ustnej opinii uzupełniającej biegły sądowy szczegółowo odniósł się do wszystkich zastrzeżeń zgłaszanych do opinii. Wyjaśnił na czym polega dysplazja stawów biodrowych, a przede wszystkim wskazał, że jej główną przyczyną są geny. Na marginesie trzeba zwrócić uwagę, że opinia G. W. (2) w całości potwierdzała wnioski opinii przedstawionej przez biegłą sądową A. K..

### ***Sąd zważył co następuje.***

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 9 142,10 euro (38 685,08 zł), w tym kwoty 1 800 euro tytułem obniżenia ceny psa i kwoty 7 342,10 euro tytułem kosztów leczenia psa. Wywodziła swoje roszczenie z przepisów o rękojmi za wadę rzeczy sprzedanej. Wskazywała, że pozwana podstępnie zataiła przed nią chorobę sprzedanego psa, tj. dysplazję. W odpowiedzi na pozew pozwana podniosła liczne zarzuty. Po pierwsze, pozwana kwestionowała skuteczność oświadczenia powódki o obniżeniu ceny za psa argumentując, że składający je pełnomocnik nie miał umocowania do składania oświadczeń materialnoprawnych. Dalej, pozwana kwestionowała, aby działała jako przedsiębiorca i wskazywała, że hodowlą psów zajmuje się hobbystycznie. Z tego wywodziła, że postanowienie umowne o wyłączeniu między stronami rękojmi jest ważne i skuteczne. Pozwana kwestionowała dokumenty dotyczące leczenia psa i jego kosztów, a także poniesienie tych kosztów przez powódkę, o czym była już mowa wyżej. Ponadto, pozwana zaprzeczała, aby szczenię w chwili jego wydania było chore oraz że podstępnie zataiła chorobę przed powódką. Powołała się też na okoliczności wyłączające jej odpowiedzialność za wadę zwierzęcia w postaci siły wyższej i w postaci winy osoby trzeciej. W końcu zarzuciła, że powódka nie udowodniła wysokości żądania co do obniżenia ceny psa.

Po pierwsze, należało rozstrzygnąć, czy pozwana przy zawieranej umowie sprzedaży szczenięcia miała status przedsiębiorcy. Pozwana argumentowała, że jest członkiem Związku (...) w Polsce od 2003 r., a ten opiera działalność na pracy społecznej swoich członków. Hobbystyczne hodowanie psów jest zgodne ze Statutem Związku (...). Sąd zważył, że to, iż pozwana nie ma zarejestrowanej działalności gospodarczej i nie odprowadza z tego tytułu podatków automatycznie nie prowadzi do wniosku, że nie posiada ona statusu przedsiębiorcy w świetle przepisu art. 43<sup>1</sup> k.c. O kwalifikacji jako przedsiębiorcy decyduje prowadzenie we własnym imieniu działalności gospodarczej lub zawodowej w sposób zorganizowany i ciągły. Działalność gospodarcza ma charakter zarobkowy, czyli opiera się co najmniej na odpłatności za jej efekty, a najczęściej jest także nastawiona na zysk. Charakterystyczny dla niej jest również sposób jej prowadzenia w sposób zorganizowany i ciągły. Jeśli osoba fizyczna prowadzi działalność w sposób stały i zarobkowy,

to uczestniczy w obrocie gospodarczym i należy ją uznać za przedsiębiorcę przepisów prawa cywilnego (zob. wyrok SN z dnia 3 października 2014 r., V CSK 630/13, OSNC 2015/7-8/96).

Należy zauważyć, że pozwana od 19 lat prowadzi hodowlę trzech ras psów – hoduje psy rasy chow-chow, rasy mops oraz rasy samojed, a przydomki jej hodowli są rozpoznawane wśród zainteresowanych osób. Hoduje je na sprzedaż na wolnym rynku, a nie na własne potrzeby. Ma kilka miotów w jednym roku. Szczenięta sprzedaje w cenach wolnorynkowych. W ocenie Sądu taka hodowla nie może być uznana za amatorską. Gdyby miała ona mieć taki charakter, to pozwana oddawałaby psy za darmo lub za symboliczną cenę sprzedaży. Nie może być tak, że pozwana czerpie wszystkie korzyści z jej marki hodowlanej, a jednocześnie unika odpowiedzialności nierozdzielnie się z nią wiążących. Potwierdziły to zarówno zeznania nabywców psów od pozwanej, jak i dowód z jej przesłuchania. Nie ma przy tym znaczenia, że pozwana jest nauczycielem. Prowadzenie działalności gospodarczej nie musi stanowić wyłącznego źródła dochodu przedsiębiorcy. W konsekwencji Sąd ocenił, że E. N. przy zawarciu umowy sprzedaży z A. M. działała jako przedsiębiorca i to w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, a A. M. miała status konsumenta.

W efekcie postanowienie § 3 ust. 4 § 2 ust. 5 umowy sprzedaży psa o wyłączeniu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej było nieważne, gdyż zgodnie z art. 558 § 1 k.c. jeżeli kupującym jest konsument, to ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest dopuszczalne tylko w przypadkach określonych w przepisach szczególnych, a z takim przypadkiem nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia. Dla kompletności wyводу wskazać też należy, że postanowienie o wyłączeniu rękojmi zostało wpisane do umowy w taki sposób, aby jego odczytanie było utrudnione. Tym samym powódce A. M. przysługiwały roszczenia z tytułu rękojmi za wady sprzedanego jej szczenięcia przez E. N..

Dalej wskazać należy, że podstawą prawną roszczenia powódki o zwrot części ceny psa stanowił art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U., Nr 111, poz. 724). Zgodnie z tym drugim przepisem w sprawach nieuregulowanych we wskazanej ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Zgodnie zaś z tym pierwszym z nich, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo o odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ze względu na łączącą powódkę i jej rodzinę z suczką więź emocjonalną, a także wobec charakteru takiego przedmiotu prawa cywilnego jakim jest zwierzę, powódka złożyła pozwanej oświadczenie o obniżeniu ceny psa.

Kolejną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia była skuteczność tego oświadczenia woli. Zostało ono sporządzone i podpisane przez poprzedniego pełnomocnika powódki adwokat I. D. w dniu 17 kwietnia 2018 r. Załączono do niego dokument potwierdzający jego udzielenie o treści przywołanej już powyżej. W ocenie Sądu reprezentowanie powódki przez adwokata w postępowaniu przedsądowym nie mogło być ze swej istoty pełnomocnictwem procesowym. Przed wniesieniem pozwu do sądu czynności podejmowane przez profesjonalnego pełnomocnika to często wystosowywanie wezwań do zapłaty, a one mają przecież charakter materialnoprawny i nie załącza się do nich szczególnych pełnomocnictw. Polskie prawo cywilne nie przewiduje dla oświadczenia kupującego o obniżeniu ceny rzeczy sprzedanej żadnej szczególnej formy, w tym formy na piśmie pod rygorem nieważności. Powódka mogła udzielić go nawet ustnie w sposób dorozumiany, prosząc swojego adwokata, aby napisał i wysłał takie oświadczenie.

Odnosząc się dalej do zarzutów pozwanej w tym zakresie, należy wskazać, że jak stanowi art. 104 k.c. jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna; jednakże gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania. Zasadniczo więc jednostronna czynność prawna dokonana bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest bezwzględnie nieważna. Jednakże jeżeli oświadczenie woli stanowiące konstrukt jednostronnej czynności prawnej ma adresata, jak oświadczenie o obniżeniu ceny rzeczy sprzedanej, to czyni się wyjątek od tej zasady – czynność prawna może być potwierdzona przez mocodawcę, gdy adresat oświadczenia godzi się na działanie bez umocowania. Zgoda adresata oświadczenia woli może być wyrażona w dowolny sposób, i to niekoniecznie przy dokonywaniu jednostronnej czynności prawnej. Wówczas konsekwencje takiej czynności określa się przez odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 103 k.c. Jednostronna

czynność prawna jest zatem w stanie bezskuteczności zawieszony (por. wyrok SA w Katowicach z 5.03.2009 r., V ACa 484/08, LEX nr 508538), który może zostać zakończony przez odpowiednie zachowanie rzekomego mocodawcy (potwierdzenie lub odmowę potwierdzenia) lub adresata oświadczenia woli złożonego przez rzekomego pełnomocnika (wyznaczenie terminu do potwierdzenia).

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy E. N. odpowiedziała merytorycznie na oświadczenie o obniżeniu ceny suczki – odniosła się szczegółowo do żądań A. M.. Nie kwestionowała umocowania adwokat I. D. do dokonania tej czynności materialnoprawnej. Trzeba to ocenić w ten sposób, że nawet gdyby założyć, iż pełnomocnik powódki miał działać przy tej czynności prawnej bez umocowania, to pozwana godziła się na to, co wypełniałoby dyspozycję przepisu art. 104 zd. 2 k.c. Powódka z ostrożności złożyła do tut. Sądu pismo z dnia 11 grudnia 2020 r. i wyjaśniła, że udzieliła uprzednio adwokatowi I. D. pełnomocnictwa do składania w jej imieniu oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, w tym oświadczeń o obniżeniu ceny psa i wezwań do zapłaty. Dodatkowo A. M. oświadczyła, że zatwierdza czynności tego pełnomocnika, uznając je za własne. W rezultacie powódka potwierdziła oświadczenie o obniżeniu ceny psa, co ostatecznie zbija zarzuty pozwanej dotyczącego wadliwości pełnomocnictwa przy jego złożeniu. Potwierdzenie działa z mocą wsteczną (ex tunc), a więc sporne oświadczenie jest w pełni ważne i skuteczne od chwili jego złożenia. Zarzut o wadliwości pełnomocnictwa zgłoszony przez pozwaną w odpowiedzi na pozew był w ocenie Sądu jedynie próbą spowodowania oddalenia powództwa w niniejszej sprawie i nie miał odzwierciedlenia w ustalonym stanie faktycznym.

Następnie należało rozstrzygnąć, czy oświadczenie o obniżeniu ceny psa było zasadne, czyli trzeba było ustalić, czy pies miał wadę i kiedy ona występowała. Prawdą jest, że w postanowieniu § 2 ust. 4 lit. d umowy sprzedaży psa zawarte jest oświadczenie pozwanej o tym, że pies jest zdrowy i nie przejawia oznak chorób, w tym chorób genetycznych. Takie oświadczenie nie może jednak uniemożliwiać dowodzenia przeciwnego. Z ustalonego stanu faktycznego wynika bowiem, że zakupiony pies w chwili jego sprzedaży był chory na dysplazję. Już bezpośrednio po odbiorze psa powódka zauważyła, że szczenię utyka i próbowała ustalić tego przyczynę u pozwanej. Pozwana telefonicznie zapewniała powódkę, że szczeniaki tak mają. Poradziła jej jednocześnie ograniczać spacer z psem i podawać mu suplementy na stawy. Sąd ocenia to zachowanie pozwanej w kategoriach podejrzeń pierwszych objawów dysplazji u spornego szczenięcia wynikających ze świadomości ryzyka wystąpienia omawianej choroby u psa tej rasy. Po jakimś czasie powódka zdecydowała się jednak na zdiagnozowanie suczki u weterynarza. Już w październiku 2017 r. weterynarz ortopeda podejrzewał u psa dysplazję i zlecił RTG. Jego wykonanie w grudniu 2017 r. potwierdziło wstępną diagnozę, a także dało obraz stopnia zaawansowania choroby. Zmienione chorobowo były oba stawy biodrowe, a oba stawy łokciowe dawały objawy, ale nie udało się zrobić ich RTG. Lewy staw biodrowy obarczony był bardzo silną dysplazją, a lewy staw biodrowy – nieprzystosowalnością lub niezgodnością z objawami bólu stawów. Stawy biodrowe były w gorszym stanie niż stawy łokciowe, a lewy z nich wymagał pilnego wstawienia endoprotezy. Tak gwałtowne pojawienie się tak zaawansowanych objawów choroby wskazuje niezbicie na to, że pies w chwili jego wydania był już chory. A. M. zaniepokoiła się zachowaniem psa już po kilku dniach, a 1,5 miesiąca później była na wizycie u weterynarza ortopedy. Początkowo pies wykazywał subtelne objawy. W krótkim czasie od zakupu zwierzę zaczęło kuleć, co świadczyło o wystąpieniu objawów bólowych u psa. Biegły sądowy G. W. (2) potwierdził, że suczka była chora w chwili sprzedaży. Wniosek ten należy wywieść nawet bez zastosowania przepisu art. 556<sup>2</sup> k.c. zgodnie z którym, jeżeli kupującym jest konsument, a wada została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. To uzasadnia odpowiedzialność pozwanej z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej.

W tym miejscu za biegłym sądowym należy opisać dysplazję. Dysplazja stawów biodrowych psów jest najczęstszą dziedziczną chorobą poligenetyczną, których fenotyp zależy od czynników środowiskowych. Objawia się dziedzicznie. Oznacza to, że dysplazja jest chorobą wywołaną wieloma genami, a środowisko może wpłynąć na przypisanie danemu organizmowi pewnych cech chorobowych. Normalna aktywność ruchowa zwierzęcia nie ma jednak wpływu na dysplazję. Jest to choroba nieuleczalna. Pierwsze objawy rozwoju dysplazji bioder u psów zauważa się od 4 do 9 miesiąca życia szczeniaka. Pierwsze badania przesiewowe wykonywane są u szczeniąt w wieku 4 miesięcy. Kliniknym objawem rozwoju dysplazji jest kulawizna. Choroba postępuje i pogarsza komfort życia zwierzęcia.



Zwierzę odczuwa ból i cierpi. Ból to główny objaw kliniczny dysplazji. Zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe stawów w końcowym etapie choroby są przyczyną bólu nawet podczas odpoczynku czy snu, co jest wskazaniem do eutanazji psa. Pies też cierpi, jeżeli odczuwa silny ból, utrudniający czy uniemożliwiający mu naturalne dla jego gatunku i dostosowane do wieku funkcjonowanie. Nieleczona dysplazja powoduje silniejszy rozwój choroby układu kostno-szkieletowego i skutkuje w jej końcowych etapach ciężkimi zaburzeniami ruchu. Zaburzenia ruchu są wynikiem bólu doświadczanego przez chore zwierzę. Leczenie dysplazji wymaga częstych kontaktów właściciela psa z weterynarzem. Koszty interwencji chirurgicznej, leków, dodatków żywieniowych, zoofizjoterapii są znaczące i trzeba je ponosić do końca życia zwierzęcia.

Pozwana podniosła, że w sprawie zaktualizowała się przesłanka siły wyższej zwalniająca ją jako sprzedającą z odpowiedzialności z tytułu rękojmi wobec kupującej. Zdaniem E. N. hodowca nie ma wpływu na wystąpienie dysplazji u psa – nawet przy dołożeniu należytej staranności w doborze rodziców szceniąt i prawidłowego ich odchovu. Pozwana wskazywała, że matka i ojciec suczki byli przebadani pod kątem dysplazji biodrowej z wynikiem negatywnym.

Taka argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwana podnosiła, że dysplazja jest chorobą typową dla psów rasy chow-chow. Potwierdził to biegły sądowy. Nie jest to choroba losowa – jak np. nowotwór. Pozwana formułowała tezę, że dysplazja jest chorobą wieloczynnikową, a w jej etiologii przeważające znaczenie mają czynniki środowiskowe. Obalił tę tezę biegły sądowy G. W. (2) i wskazał, że według najnowszej wiedzy weterynaryjnej dysplazja stawów biodrowych jest chorobą wywołaną przez geny, a czynnik środowiskowy ma niewielkie znaczenie dla jej wystąpienia. Współczynnik odziedziczalności dysplazji dla psów rasy chow-chow wynosi 40-45 %, a więc prawie połowa szceniąt z miotu może urodzić się chora. Zdrowy rodzic może dać zdrowe szczenię, ale może dać też chore szczenię – i odwrotnie. Nie ma pewności, czy szczenięta pochodzące od zdrowych klinicznie rodziców będą wolne od dysplazji. W konsekwencji należy stwierdzić, że E. N. hodując psy rasy chow-chow musi liczyć się z ryzykiem wystąpienia dysplazji u jej szceniąt. Powinna wpisać to w ryzyko prowadzenia tej działalności gospodarczej nawet wtedy, gdy rodzice szceniąt będą wolni od dysplazji. Nie jest przecież tak, że pozwana nie miała wyboru i musiała hodować psy rasy chow-chow. Sąd stoi na stanowisku, że można zaryzykować wywrotową w niniejszej sprawie tezę, że rozmnażanie psów o takim ryzyku wystąpienia tak poważnej choroby mogłoby przecież zostać do minimum ograniczone przy jednoczesnym podtrzymaniu istnienia rasy. Można też odstąpić od praktyki wydawania szceniąt w wieku 8-12 tygodni i wydawać je wtedy, gdy osiągną wiek umożliwiający przebadanie ich w kierunku dysplazji – przerzucaloby to w większej mierze ciężar utrzymania, wychowania i socjalizacji szceniąt na hodowcę. Do rozstrzygnięcia pozostałaby wtedy etyczna kwestia, czy leczyć szczenię chore na dysplazję, czy też poddać je eutanazji. To, że pozwana nie była w stanie do czasu wydania szczenięcia zauważyć jego choroby nie zwalnia jej z rozważanej w sprawie odpowiedzialności. W okolicznościach sprawy trzeba zwrócić też dobitnie uwagę na to, że matka spornego szczenięcia wydała już na świat chore szczenię, a to szczenię C.S. C.. Pozwana nie poinformowała o tym powódki, co uniemożliwiło jej podjęcie świadomej decyzji o ryzyku zakupu szczeniaka pochodzącego od tej matki. W ocenie Sądu Ewa N. powinna zaprzestać rozmnażania tej suki. Nie ma tu mowy o żadnej sile wyższej.

Następnie pozwana zarzucała powódce winę w wystąpieniu choroby psa, co również miało ją zwolnić z odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Pozwana argumentowała, że powódka w chwili zakupu szczenięcia miała wiedzę o rasie chow-chow oraz że otrzymała od pozwanej pełną instrukcję o odchowie szczeniaka, jego żywieniu i suplementacji. Twierdziła, że statystyki występowania dysplazji u psa tej rasy są powszechnie dostępne, a zatem nabywca musi liczyć się z ryzykiem wystąpienia choroby. Co więcej, powoływała się na winę osób trzecich w rozwoju choroby u suczki co do drugiego biodra i łokci. Zdaniem E. N. niezasadnie zastosowano pierwszą endoprotezę biodra u L. N., a zabieg wykonano przed ukończeniem wzrostu suczki, co przyczyniło się do rozwoju choroby.

Te argumenty są niezasadne. Już wyjaśniono, że według najnowszej wiedzy weterynaryjnej dysplazja jest chorobą wywołaną przez geny, a czynniki środowiskowe mają niewielki wpływ na jej wystąpienie. Lady N. była chora w momencie jej sprzedaży. A. M. dbała o nią i zastosowała się do wszystkich rad udzielonych jej przez E. N., lecz pozostało to bez wpływu na stan zdrowia psa. Kluczowym działaniem A. M. mającym wpływ na zdrowie zwierzęcia było poddanie go dwóm operacjom wstawienia endoprotez. Powódka zastosowała metody leczenia adekwatne do stanu zdrowia

suczki, które przyniosły wymierną poprawę funkcjonowania psa. Ograniczyła cierpienie L. N.. Nie można jej z tego czynić zarzutu.

Przechodząc do oceny wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia, należy stwierdzić, że w ocenie Sądu powódka była uprawniona do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny psa o 1 800 euro. Trudno wyliczyć różnicę pomiędzy wartością psa bez takiej wady a wartością psa z taką wadą. Trzeba jednak rozsądnie uznać, że na wolnym rynku psa w takim stanie zdrowia nikt by nie kupił. Powódka zapłaciła za psa 2 000 euro. Zdaniem Sądu A. M. mogłaby domagać się nawet zwrotu całej ceny zapłaconej pozwanej za suczkę.

Powódka domagała się od pozwanej także odszkodowania w wysokości kosztów leczenia psa. Według przepisu art. 566 § 1 k.c. jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów.

Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że A. M. jako nabywca suczki L. N. mogła żądać od sprzedającej zwrotu kosztów jej leczenia – zawarła umowę sprzedaży, nie wiedząc o chorobie zwierzęcia. Powódka poddała suczkę dwóm operacjom wstawienia endoprotez biodrowych, które w sumie kosztowały ją 7 342,10 euro. Na koszt pierwszej operacji w łącznej kwocie 3 973,40 euro składały się: konsultacje i badania (73,40 euro i 90 euro – k. 390), znieczulenie i radiografia (140 euro i 70 euro – k. 390) oraz koszt samej operacji, implantów i opieki pooperacyjnej (3 600 euro – k. 390). Na koszt drugiej operacji w łącznej kwocie 3 368,70 euro składały się: konsultacje (283,50 euro – k. 393) oraz koszt samej operacji polegającej na wymianie biodra i hospitalizacji psa (3 085,20 euro – k. 392). Powódka wykazała poniesienie tych kosztów przez przedłożenie stosownej dokumentacji weterynaryjnej i faktur (k. 390-393). Jak już była o tym mowa powyżej, z dokumentacji medycznej i opinii biegłego sądowego wynikało, że operacje się odbyły, a zatem ich koszt został poniesiony. Wyjaśnienia wymaga, że powódka mieszkała w chwili zawarcia umowy sprzedaży we Francji i mieszka tam nadal. Pozwana o tym wiedziała – przygotowywała psa do wyjazdu za granicę, a cena sprzedaży została określona w walucie euro. Pozwana musi liczyć się nie tylko z korzyściami sprzedaży psa za granicę, ale także z ryzykiem takiej sprzedaży. Nie można w ocenie Sądu oczekiwać od opiekuna psa, że będzie leczył psa 1 000 km czy 2 000 km od domu i woził chorego psa w tym celu do Polski. Zarzut o tym, że powódka zawyżyła w ten sposób koszty leczenia suczki można nawet oceniać jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W efekcie roszczenie powódki o odszkodowanie za kosztów leczenia psa zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Suma opisanych kwot, czyli 1 800 euro i 7 342,10 euro, to 9 142,10 euro i podlegała ona zasądzeniu zgodnie z żądaniem w walucie ich uiszczenia od pozwanej na rzecz powódki, o czym Sąd orzekł w pkt. 1 wyroku.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powódki, bo było ono zasadne w świetle przepisu art. 481 k.c. Powódka pismem z dnia 18 czerwca 2018 r. wezwała pozwaną do zapłaty łącznej kwoty 40 762 zł, w tym kwoty 7 704 zł tytułem obniżenia ceny psa i kwoty 33 058 zł tytułem wszystkich kosztów leczenia psa objętych niniejszym pozwem, w terminie 3 dni od otrzymania pisma. Pismo doręczono pozwanej dnia 20 czerwca 2018 r. Powódka już w oświadczeniu o obniżeniu ceny psa z dnia 17 kwietnia 2018 r. wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 1 800 euro tytułem obniżenia ceny psa i kwoty 3 973,40 euro tytułem kosztów pierwszej operacji psa w terminie 7 dni od otrzymania pisma. Domagała się jednak odsetek ustawowych za opóźnienie od całej kwoty dochodzonej w niniejszym procesie od dnia 28 czerwca 2018 r. Tym samym żądanie odsetkowe powódki było w całości zasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt. 2 wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądził od pozwanej na rzecz powódki całość poniesionych przez nią kosztów procesu w kwocie 6 552 zł. Na koszty te składały się: opłata od pozwu – 1 933 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika – 3 600 zł (zgodnie z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za

czynności adwokackie, tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 1964 ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł i zaliczka na wynagrodzenie biegłego – 1 000 zł.

W tym miejscu należy zauważyć, że Sąd orzekający przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi powódki według norm przepisanych, a nie według spisu kosztów przedstawionego ustnie na terminie wyznaczonym na rozprawę na dzień 10 kwietnia 2024 r. Nie rozstrzygając tego, czy spis kosztów może być złożony tylko na piśmie, czy także ustnie, Sąd zważył, że przede wszystkim spis kosztów musi poddawać się weryfikacji. Nie można tego powiedzieć o spisie kosztów zaproponowanym przez pełnomocnika powódki. Spis kosztów to przedstawienie jego poszczególnych pozycji, a jeśli one tego wymagają, to rozpisanie ich części składowych i ich przeliczenie. Spis kosztów podlega ocenie na zasadach określonych w przepisie art. 233 k.p.c. i może być zweryfikowany przez Sąd pod względem celowości ich poniesienia w świetle przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz kryteriów wpływających na wysokość wynagrodzenia pełnomocnika (zob. M. Kuchnio [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–505<sup>39</sup>. Tom I, red. O. M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 109). Spis pełnomocnika powódki sprowadzał się do wskazania, że „koszty wynosiły łącznie 3 945,63 zł przy przejechaniu 2 192 km oraz kwotę 500 zł tytułem 1 noclegu w B.”. Pełnomocnik powódki nie wskazał, jakiego pojazdu używał i jakie było jego rzeczywiste zużycie paliwa, a przedstawionej sumy nie uzyskuje się też poprzez zastosowanie i tak niedopuszczalnej w tym wypadku kilometrówki. Wątpliwości Sądu budzi także koszt 1 noclegu w B. w kwocie 500 zł, podczas gdy w wysokim standardzie hotelu w W. ceny te oscylują w granicach 350 zł. W rezultacie ten spis kosztów nie poddaje się weryfikacji co do jego pierwszego elementu, a budzi wątpliwości Sądu co do drugiego z nich i jako taki nie mógł być uwzględniony. Pełnomocnik powódki mógł spodziewać się, że rozprawa zostanie zamknięta na tym terminie wyznaczonym na rozprawę i powinien wykazać się chociażby wystarczającą starannością w spisaniu swych wydatków. Sąd nie znajduje także podstaw do podwyższania stawki wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Tok procesu podyktowany był twierdzeniami i wnioskami dowodowymi stron.

Na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 u.k.s.c. i art. 98 k.p.c. Sąd w pkt. 3 wyroku nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 3 293,77 zł tytułem nieuiszczonych wydatków. Wszystkie wydatki poniesione w niniejszej sprawie obejmowały wynagrodzenie biegłego sądowego A. K. za opinię pisemną z dnia 14 lutego 2023 r. w kwocie 1 619,50 zł; wynagrodzenie biegłego sądowego G. W. (2) za opinię pisemną z dnia 15 października 2023 r. w kwocie 1 155,30 zł (biegły sądowy oświadczył, że nie żąda wynagrodzenia za ustną opinię uzupełniającą); koszty dojazdów świadków na terminy rozpraw w łącznej kwocie 1 518,97 zł (409,50 zł dla G. W. (1) + 621,83 zł dla C. S. C. + 349,32 zł dla M. G. + 138,32 zł dla P. H.). Po odjęciu zaliczki uiszczonej przez powódkę do rozliczenia między stronami pozostała kwota 3 293,77 zł (4 293,77 zł – 1 000 zł = 3 293,77 zł). Należy ją pobrać od pozwanej jako od strony przegrywającej proces. Sąd obciążył pozwaną kosztem opinii biegłej sądowej A. K., ponieważ to pozwana kwestionowała tę opinię, a następnie analogiczne zarzuty podniosła w odniesieniu do opinii biegłego sądowego G. W. (2).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Agnieszka Płocha

sędzia